

Czarodziejskie krzesiwo

Irena Santor

Zanim z krzesiwa iskry wykrzeszę
Dobrze jest wiedzieć, jak użyć rzecz tę
Jeżeli wierzyć mędrców opinii
To dawny model jest zapalniczki
Więc krzeszę w krzemień ten czarodziejski
Już u nóg moich trzy dziwne pieski

Jeden z oczami niby dwa dyski
Drugi ma oczy jak kamień młyński
Trzeci o oczach - wierzcie, nie wierzcie -
Jak barbakany w Krakowie mieście

Pieski, do nogi, przynieś, podaj
Huzia na Józia, ogień i wodę
Nawarzcie piwa, wypijcie piwo
A pan wasz będzie znów odpoczywał
A to, a tamto, i znów, i jeszcze
Ach, moje pieski wy czarodziejskie

Jeden z oczami niby dwa dyski
Drugi ma oczy jak kamień młyński
Trzeci o oczach - wierzcie, nie wierzcie -
Jak barbakany w Krakowie mieście

Gołąbki w gąbkę, a w głowy lekcje
Fajne to, ale nudne troszeczkę
Dzięki za służby kochanym druhom
Lecz przez was ścierpłem już od bezruchu
Znikajcie, pieski wy czarodziejskie:
Moje robotki i komputerki

Jeden z oczami niby dwa dyski
Drugi ma oczy jak kamień młyński
Trzeci o oczach - wierzcie, nie wierzcie -
Jak barbakany w Krakowie mieście